Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 293 (1563)
ROK V.

WTOREK

Przyjęcie u Prez. Gottwalda

PRAGA. — Dnia 22 października Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald wydał obiad na cześć delegatów konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw. Na obiedzie obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — W. Mołotow, ministrowie spraw zagranicznych państw demokracji ludowej, jak również ambasadorowie i posłowie krajów — uczestników konferencji ośmiu państw, akredytowani w Czechosłowacji.

Przyjęcie odbyło się w przyjaznej atmosferze.

Min. Dertinger u wicepremiera Mołotowa

PRAGA. — Dnia 22 października zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, W. Mołotow, przyjął ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej G. Dertingera, któremu towarzyszył sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD — Ackerman.



Dzięki zobowiązaniom, podjętym przez robotników zatrudnionych przy budowie Muranowa dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, bloki Nr 106, 107 i 112 zostały przekazane do użytku na dwa tygodnie przed terminem. Na zdj.: blok Nr 106. W głębi blok Nr 112.

ZSRR maszeruje pewnym krokiem - do komunizmu

W III kwartale zaznaczył się dalszy imponujący postęp we wszystkich dziedzinach gospodarki radzieckiej

MOSKWA — Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 3-cim kwartale 1950 r.

Komunikat podkreśla, że w 3-cim kw. br. zaznaczył się dalszy znaczny rozwój radzieckiego przemysłu, rolnictwa i transportu, wzrost inwestycji i obrotów towarowych jak również wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR podaje liczby, charakteryzujące wzrost produkcji przemysłowej, w porównaniu z 3-im kw. 1949 r. Przyjmując produkcję 3-go kw. 1949 — za 100, wzrost produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu w 3-cim kw. 1950 r. kształtował się następująco: surówka — 118 proc., stal — 117 proc., walcówka — 114 proc., szyny kolejowe — 118 proc., miedź — 106 proc., ołów — 120 proc., węgiel — 111 proc.

Wzrost produkcji ropy naftowej wynosił — 112 proc., nafty — 110 proc., benzyny — 120 procent. Wzrost produkcji energii elektrycznej wyniósł — 115 proc.

Znaczny wzrost produkcji nastąpił również w dziedzinie wytwórczości artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby oraz żywności.

Komunikat podkreśla, że globalna produkcja przemysłu radzieckiego w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1950 r. wzrosła o 22 procent, w porównaniu z tym samym okresem roku 1949. W porównaniu z trzecim kwartałem r. ub., produkcja w 3-cim kwartale 1950 wzrosła o 24 proc.

Opublikowane dane liczbowe ujawniają ogromny postęp, jaki dokonał się w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, rozbudowy transportu, rozszerzenia inwestycji i szeregu innych gałęzi radzieckiej gospodarki socjalistycznej.

Z dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa

ŁAKE SUCCESS. — Na niejawnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 22 bm. kontynuowano dyskusję nad sprawą mianowania sekretarza generalnego ONZ.

Delegat ZSRR Malik przedstawił wniosek, aby stali członkowie Rady Bezpieczeństwa przeprowadzili konsultacje między sobą w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego i aby o wynikach swych konsultacji zawiadomili Radę Bezpieczeństwa.

Wniosek Malika poparł przedstawiciel Egiptu i inni członkowie Rady. Austin, wykorzystując swe stanowisko przewodniczącego, usiłował przy pomocy różnych manewrów proceduralnych nie dopuścić do przyjęcia wniosku radzieckiego, lecz to mu się nie udało. Większość członków Rady poparła wniosek ZSRR, który został przyjęty.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone mianowaniu sekretarza generalnego, wyznaczono na 25 października.

Niemcy witają deklarację praską

Ludność pracująca Niemieckiej Republiki Demokratycznej w licznych rezolucjach i uchwałach wyraża uznanie ministrom spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i NRD za zajęcie na konferencji w Pradze zdecydowanego stanowiska przeciwko remilitaryzacji Trizonii i w obronie pokoju.

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, krajów demokracji ludowej i NRD — oświadczyli jednogłośnie w uchwalonej rezolucj robotnicy największego w NRD przedsiębiorstwa przemysłowego Chemiewerke w Leuna — *wskazali drogę pokojowej odbudowy świata i zapewnienia Europie trwałego pokoju.*

Przedstawiciele niemieckich wolnych związków zawodowych (FDGB) w kraju Sachsen Anhalt stwierdzili, że deklaracja praska wyraża nadzieje i pragnienia wszystkich uczciwych ludzi zażegnania nowej wojny przez konsekwentne realizowanie uchwał poczdamskich i jałtańskich.

Popieramy deklarację praską — oświadczyli w rezolucji robotnicy fabryki pomp w Halle — *celem jej jest zapewnienie światu trwałego pokoju, narodowi niemieckiemu zaś — niezależności państwowej i dobrobytu.*

Ze wszystkich krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają bez przerwy dalsze rezolucje ludności pracującej, potępiające uchwały nowojorskie o remilitaryzacji Niemiec i wyrażające uznanie dla deklaracji praskiej.

Rokowania handlowe między Polską i Egiptem

WARSZAWA. W dniu 21 października br. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Egiptu, która pod przewodnictwem charge d'affaires Egiptu w Warszawie, pana el Husseini el Khatib przeprowadzi rokowania w sprawie umowy handlowej z Polską.

„Wykonaliśmy plan roczny"

— napływają dumne meldunki z całego kraju

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo decydują o podniesieniu wydajności pracy

WARSZAWA. — Od zakończenia roku dzieli nas jeszcze przeszło 2 miesiące, a już wiele załóg fabrycznych nadsyła meldunki o wykonaniu zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego.

Wspólną cechą wszystkich meldunków jest stwierdzenie, że do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się realizacja długookresowych zobowiązań oraz stale rozwijający się ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

M. in. meldunki o wykonaniu planu nadesłały: przędzalnia lnu i konopi nr 2 i roszarnia lnu i konopi w Skarkowie. Pierwszy z tych zakładów wykonał plan w dniu 7 bm. Drugi w dniu 8 bm. **Plany wykonane zostały zarówno pod względem ilości, jak i pod względem wartości w cenach niezmiennych.** Załogi tych zakładów stwierdzają, że dzięki podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja i 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, **osiągnięto przeciętny wzrost wydajności pracy o około 20 proc.**, co pozwoliło na przedterminową realizację zadań.

Załoga Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych zrealizowała plan roczny w dniu 12 października. **Przeciętna wydajność w tych zakładach podniosła się o około 50 proc. dzięki temu, że 80 proc. załogi bierze udział w długofalowym współzawodnictwie, zaś klub racjonalizatorów obejmuje 112 członków, którzy systematycznie usprawniają procesy produkcyjne.**

Również Fabryka Armatur w Krakowie zakończyła plan roczny, co przyczyni się do osiągnięcia do końca roku około 70 milionów złotych oszczędności, niezależnie od ponadplanowej produkcji.

Plan roczny wykonali również robotnicy jednej z odlewni w hucie „Zabrze", wykonując równocześnie przedterminowo zamówione części konstrukcyjne dla mostu w Grudziądzu.

O 71 dni przed terminem roczny plan napraw średnich wykonali robotnicy rzeszowskiej parowozowni, **oszczędzając przy tym prawie 25 milionów złotych.**



Przodujący robotnicy budowlani, awansowani na dyrektorów, uzupełniają swoje wiadomości teoretyczne na specjalnym kursie, zorganizowanym przez Ministerstwo Budownictwa. Kurs obejmuje 360 godzin lekcyjnych, w tym 297 godzin wykładów i 63 godziny seminariów.

Na zdj.: od prawej ob. ob. Piotr Trzciński —PPB 14, Adam Wiesiołek — SPB 2 i Stanisław Czępiński — PPB 14. Foto - AR

Szpiegostwo na rzecz Anglosasów i zwykła „mokra robota" band leśnych

Główny oskarżony w procesie warszawskim AK przyznaje się do winy

WARSZAWA. — 23 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces organizatorów tzw. mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK. W pierwszym dniu rozprawy odczytano konkluzję aktu oskarżenia, po czym sąd przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego, b. komendanta okręgu wileńskiego AK, — Antoniego Olechnowicza.

Zapytany na wstępie, **czy przyznaje się do działalności w ramach nielegalnej organizacji antypaństwowej po wyzwoleniu, Olechnowicz dał odpowiedź twierdzącą.** Przyznał się również do zorganizowania komórki wywiadowczej w ramach tej organizacji.

Składając wyjaśnienia w związku z tymi dwoma zarzutami, oskarżony stwierdził, że objąwszy w kwietniu 1945 r. funkcję komendanta okręgu wileńskiego AK, zorganizował przerzut oddziałów AK z Wileńszczyzny na teren kraju.

Olechnowicz zdecydował, że okręg wileński nie ujawni się i kontynuował działalność konspiracyjną. Nawiązał on kurierską łączność z gen. Kopańskim ze „sztabu londyńskiego", od którego otrzymał wytyczne podziemnej działalności AK w kraju.

„**Gen. Kopański** — mówi oskarżony — **polecił utrzymywać komendę okręgu wileńskiego wyłącznie w swojej dyspozycji. Gen. Kopański żądał ode mnie informacji odnośnie wojska, zwłaszcza kadry oficerskiej, dyslokacji jednostek wojskowych, ich liczebności, struktury organizacyjnej i uzbrojenia".**

Oskarżony wyjaśnia dalej, że **Kopański żądał również informacji na temat działalności władz bezpieczeństwa oraz zagadnień gospodarczych i politycznych Polski.**

Oskarżony stwierdza, że zbierane w kraju w myśl tych instrukcji **informacje szpiegowskie były systematycznie przesyłane do Londynu.** Odnośnie działalności band dywersyjnych i rabunkowych, Olechnowicz zeznaje, że już w pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju nawiązał kontakt ze współoskarżonym Szendzielarzem, ps. Łupaszko, który **podporządkował oskarżonemu podległe mu bandy.**

W maju 1948 r. oskarżony zorganizował z zaufanych mu ludzi specjalną lotną ekipę do sprawdzania zbieranych przez jego wywiad wiadomości. Raporty wywiadowcze były wysyłane z kraju drogą na Paryż i Londyn.

Przewodniczący: Co zawierały te raporty?

Oskarżony: Dokładnie i szczegółowo nie mogę sobie wszystkich przypomnieć. Wiem, że **obejmowały one informacje wojskowe, polityczne i gospodarcze. Np.: transporty kolejowe, rozmieszczenie jednostek wojskowych, nazwiska dowódców, ilość samolotów na lotniskach itp.**

Chłopi winni przygotować się na ewentualne rychłe nadejście przymrozków

Ministerstwo Rolnictwa i RR przypomina wszystkim rolnikom o konieczności szybkiego zakończenia niektórych prac polowych i gospodarskich oraz o wczesnym przygotowaniu się na nadejście przymrozków.

W szczególności Ministerstwo Rolnictwa i RR zaleca jak najszybciej zakończyć wykopki ziemniaków i buraków cukrowych, zabezpieczyć odpowiednio kopce, szybko przeprowadzić silosowanie pasz zielonych, które w wypadku przemarznięcia mogą ulec gniciu. Opatrzyć należycie wiejskie pompy i instalacje wodociągowe oraz w miarę możliwości wykonać jak najwięcej orek przedzimowych

W walce o obniżenie kosztów własnych

Akcję oszczędzania paliwa

inicjuje palacz łódzki W. Chajt

Dyrekcje zakładów muszą się zająć sprawą racjonalnej gospodarki węglem

Jednym ze środków do obniżenia kosztów własnych produkcji jest racjonalna gospodarka węglem używanym przez przemysł. Niestety, na tym odcinku nie wiele dotychczas zrobiono, a nawet Centralne Zarządy i dyrekcje poszczególnych zakładów pracy nie wiedzą dokładnie ile w ich zakładach potrzeba jest węgla dla otrzymania właściwej ilości pary, czy energii elektrycznej, zużywanych do produkcji.

Niejednokrotnie obserwowano poważne marnotrawstwo opału zarówno przy paleniu jak i przy nieodpowiednim składowaniu — kierownictwa zakładów pracy nie zdają sobie zupełnie sprawy z ważności tego zagadnienia.

Jak bowiem inaczej można tłumaczyć fakty, zaobserwowane na terenie Zakładów Wełnianych im. M. Buczka lub Lniarskich Zakładów w Kamiennej Górze, gdzie jedna trzecia część węgla idzie na śmietnik wskutek nieumiejętnego i niedbałego palenia?

Fachowcy z poszczególnych Centralnych Zarządów tłumaczą ten brak zainteresowania tym zagadnieniem specjalnie trudnymi warunkami technicznymi, a więc brakiem przyrządów pomiarowych, rozmaitością typów kotłów itp., co ich zdaniem uniemożliwia prawie wszelką kontrolę i ustalenie jakichkolwiek mierników w oszczędzaniu opału.

O niesłuszności takiego stanowiska przekonuje nas najwymowniej zobowiązanie palacza ZPW im. Wiosny Ludów ob. W. Chajta, o którym donosiliśmy już w dniu wczorajszym.

Otóż Chajt na masówce fabrycznej, zorganizowanej w związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Październikowej, zobowiązał się oszczędzać codziennie po 500 kg. węgla.

Od tego czasu palacz Chajt codziennie odkłada na bok, z ilości przeznaczonej na spalenie pół tony węgla. Z każdym dniem rośnie pod ścianą kotłowni sterta węgla zaoszczędzonego przez palacza.

— Nie ma w tym nic trudnego — mówi dzielny palacz — po prostu pracuję tak, aby wydobyć z kotła maksimum jego wydajności. A więc przede wszystkim nie zasypuję rusztu w jednym miejscu, lecz rzucam miał cienką warstwą na całą powierzchnię. W ten sposób węgiel spala się całkowicie. Zamiast szlakować co dwie godziny, wybieram z paleniska co półtorej godziny, przez co nie gromadzi mi się gruba warstwa szlaki, przygniatająca płomień.

— Bardzo duże znaczenie dla jak najlepszego wykorzystania węgla — opowiada dalej palacz Chajt — ma ustawienie zasuwy kominowej. Trzeba ją bowiem tak regulować, aby węgiel spalał się w kotle, a nie w kominie. Należy również uważnie obserwować, aby nie przekraczać potrzebnego ciśnienia, wreszcie odpowiednio regulować poziom wody w kotle. Ponieważ wiem jak twardą wodę mamy w Łodzi używam zawsze do jej zmiękczenia sody kaustycznej, aby kamień nie osiadał na ścianach, gdyż wskutek tego traci się duże ilości ciepła, co powoduje zwiększenie zużycia węgla.

Jak już podawaliśmy wczoraj, palacz W. Chajt wezwał wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa oszczędnościowego.

...W związku z tym, że oszczędność węgla może w naszej walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego przynieść milionowe sumy oszczędności, a moja metoda oszczędzania może być zastosowana we wszystkich kotłowniach w kraju wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa, zainicjowanego przeze mnie na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Należy zaznaczyć, że za przykładem Chajta poszedł jego pomocnik zmianowy — palacz Franciszek Moric, który w okresie 2 dni zaoszczędził już 1.000 kg. węgla.

Czyn łódzkich palaczy, który inicjuje nową formę współzawodnictwa oszczędnościowego stanowi godną odpowiedź polskiej klasy robotniczej dla tych wszystkich, którzy pragną rozpętać nową zawieruchę wojenną. (w)

Nasze RADY

H. Z CZĘSTOCHOWY: — Przykro nam, że poza słowami potępienia — nie znajdujemy innych słów w odpowiedzi na Pani list. Więc najpierw dla zaspokojenia pustej ambicji, doprowadziła Pani do rozbicia małżeństwa, odebrała Pani dzieciom ojca, a kobiecie męża. Teraz zaś, gdy Sąd orzekł rozwód, a mężczyzna ten chce zalegalizować związek z Panią i wyrokiem Sądu przyznane mu zostało jedno z dzieci — zastanawia się Pani, czy nie jest za młoda do zadania jakie na nią spadnie — zadania wychowania dziecka! I prosi nas Pani o radę — co robić?

Radzimy nie „uszczęśliwiać" dziecka swoją osobą, wycofać się jak najszybciej, a mężczyzna, który dla Pani rozbił rodzinę, niezawodnie zrozumie swój błąd i nie pokusi się więcej o budowanie swojego przyszłego szczęścia na takich podstawach, które runęły przy lada próbie życia.

* * *

ELIGIUSZ SOBOCIŃSKI: — Żądanych informacji udzielą Panu w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ul. Piotrkowska nr 272-b.

* * *

M. R. RADOM: — Skoro ma Pan dopiero 18 lat — wypadanie włosów jest na pewno spowodowane ogólnym osłabieniem. Jest Pan przewrażliwiony i nie sądzimy, aby miał Pan rację, twierdząc, że z tego powodu patrzą na Pana, jak na dziwoląga. Radzimy zwrócić się do lekarza-internisty. Pozdrawiamy Pana.

Dzieci poznają swych przyjaciół



W całym kraju trwają przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.
Na zdj.: — pogadanka dla najmłodszych dzieci o życiu młodzieży ZSRR — w świetlicy TPPR we wsi Gnojewo, woj. gdańskie.

Młodzież SP
podejmuje zobowiązania ku czci Rewolucji

Młodzież łódzka zorganizowana w hufcach „SP" przy zakładach pracy i w szkołach podejmuje masowo zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. Zobowiązania te dotyczą zwiększenia ilości i podniesienia jakości produkcji, wykonania rozmaitych prac społecznych z przekazaniem dochodu na odbudowę Warszawy i na pomoc ofiarom wojny w Korei oraz powiększenia prenumeraty „Sztandaru Młodych".

Do tej pory wpłynęły do Komendy Miejskiej „SP" zobowiązania i rezolucje powzięte przez młodzież zatrudnioną w ZPB im. St. Dubois, PZPJ im. W. Wróblewskiego, oraz uczniów z Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej, Liceum Mechanicznego T-wa Salezjańskiego, Państwowego Liceum Techniki Dentystycznej i I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. A. Kopernika. (g)

Można się już zapisywać
Nowa szkoła w Łodzi
dostarczy handlowi uspołecznionemu kadr wykwalifikowanych sprzedawców i kierowników

Wprawdzie instytucje handlu uspołecznionego prowadzą szkolenie swych pracowników, to jednak w ich placówkach daje się jeszcze odczuć brak wykwalifikowanego pod każdym względem personelu. Utrudnia to naturalnie dalsze usprawnienie pracy i otwieranie nowych placówek.

Wielką więc dla tych instytucji pomocą będzie uruchomienie specjalnej 2-letniej szkoły, której zadaniem jest dostarczanie młodych, wszechstronnie wyszkolonych pracowników dla handlu uspołecznionego. Szkoła ta powstanie w Łodzi już w listopadzie.

Do uczelni tej będzie się przyjmowało młodzież obojga płci w wieku od lat 15 do 18. Program jej przewiduje połączenie zajęć teoretycznych z praktycznymi, przy czym uczniowie będą otrzymywali za pracę w ramach szkolenia odpowiednie wynagrodzenie.

Zgłoszenia do szkoły przyjmują wszystkie centrale handlowe w Łodzi w liczbie 22, m. in. i PDT, który od uzyskania nowych kadr pracowników uzależnia np. otwarcie w roku 1952 jeszcze jednej placówki na miarę obecnych dni. (sk)

Popularny koncert dziś w Filharmonii

Komisja Okręgowa ZSP organizuje z okazji *rozpoczęcia roku akademickiego* 1950-51 koncert dla studentów i szerokiej publiczności.

Impreza ta odbędzie się dzisiaj, tj. 24 października br. o godzinie 19,30 w sali Filharmonii. W programie utwory kompozytorów polskich i rosyjskich m. in. Chopina, Moniuszki, Czajkowskiego, Korsakowa, Szymanowskiego i Chaczaturiana.

Wykonawcami koncertu są profesorowie i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. (j.)

Na odbudowę Warszawy

Koło Ligi Kobiet przy RSW „Prasa" w Łodzi przekazało na odbudowę Warszawy zł. 19.033, które uzyskano, jako dochód z zabawy świetlicowej.

Codzienna nowelka „Expressu" **A. Kordesz**

Kłamstwo

Fox zaskarbił sobie u mnie pełne zaufanie i bardzo kochałem tego pieska, zupełnie białego z czarną plamą na czole.

Jak kot wdrapywał się na drzewa, a potem szybko zeskakiwał na ziemię. Zręczność jego zadziwiała wszystkich.

Pewnego razu znalazł piłkę. Przyniósł ją do domu i, usiadłszy na tylnych łapach, odezwał się (mówię „odezwał się" bo rozumiałem wymowę jego ruchów i spojrzeń).

— Rzuć tę piłkę daleko między krzaki, a ja ją natychmiast odnajdę!

Spróbowałem. Fox odnalazł piłkę w mgnieniu oka i od tego czasu zanudzał mnie swoim natręctwem.

— Pobaw się ze mną w piłkę!

Kiedy tylko drzwi mojego pokoju były otwarte, wślizgiwał się z piłką w zębach i, stając na tylnych łapkach, kładł przednie na rozrzuconych na biurku papierach, książkach i listach.

— Oto piłka! — nudził mnie — rzuć ją przez okno, a ja już ją odnajdę... Zobaczysz, to będzie znacznie ciekawsze, niż twoje papiery, książki i gazety!

Udaję, że wyrzucam piłkę przez okno. Fox wybiega uradowany z wywieszonym ozorkiem. Nie wie, że go oszukano, że piłka leży znowu na biurku między papierami.

A pies szuka w ogrodzie, szuka i szuka, potem zaś podszedłszy do okna, zapytuje:

— Hej, ty człowieku z papierami!... hau, hau, hau!... ne mogę znaleźć!... hau... hau... hau!... Na pewno schowałeś piłkę u siebie!

Znów wpada do gabinetu, węszy na wszystkie strony, dotyka każdego sprzętu, zagląda do szafy: i nagle, jak człowiek, który uderza się w czoło na znak, że coś sobie przypomniał, Fox zatrzymuje się i mówi:

— Założę się z tobą, że piłka leży na biurku!

Nie zakładaliśmy się, bo piłka leżała rzeczywiście na biurku. Pies mądrym okiem, zauważył kierunek moich spojrzeń... Chciałem schować piłkę do kieszeni, ale zaczyna się Sodoma i Gomora. Fox skacze i szczeka, jak szalony biega po pokoju nie spuszcza mnie z oka uważny na każde poruszenie mojej ręki.

A jaki jest przytem inteligentny, jaki bystry!

Kiedy wpatruję się w niego, mimowoli przypomina mi się powiedzenie mojej starej sąsiadki, że „Fox jest człowiekiem w psiej skórze".

O, jakie piękne, jakie mądre i wierne są jego oczy. Oczy, które mówią:

— To prawda, że jestem tylko psem, ale serce mam może lepsze. niż niektórzy ludzie... Wiem, co znaczy radość, wiem, co znaczy cierpienie... I teraz również cierpię, ponieważ nie mogę wyrazić ci słowami tego, co czuję dla ciebie i twojej rodziny... Tak, kocham cię, chcę ci służyć, jestem ci wierny, jak pies!... Niech tylko ktoś odważy się zbliżyć do twojego domu, już ja mu pokażę!

II.

Pewnego razu pokłóciliśmy się i miałem z tego powodu wielkie zmartwienie. A każdy, kto ślepo wierzy swojemu psu, zrozumie na pewno moją gorycz.

A było to tak.

Zarżnęliśmy dwa gołębie, a potem żona poszła do komórki po kosz, w którym chciała położyć odarte z pierza ptaki. Kiedy wróciła do kuchni, brak było jednego gołębia.

Jej nieobecność trwała wprawdzie tylko parę minut, widocznie jednak jakiś przechodzący biedak, sięgnąwszy ręką przez okno, ukradł gołębia.

Żona wybiegła, rozglądnęła się, ale na drodze nie było nikogo.

— A może to pies? — pomyślała i zaraz potem zawstydziła się na myśl, że może o coś podobnego posądzić Foxa.

Nasz pies nie ruszał nigdy najmniejszej rzeczy, służącej do jedzenia. W dodatku siedzi sobie teraz spokojnie w kącie, skrobie się łapkami po głowie, jego zaś myśli są oddalone o tysiące kilometrów od ukradzionego gołąbka. Powoli przymykają się jego oczy i pies zasypia.

— Fox! — zawołałem go.

Podniósł ciężkie powieki i spojrzał na mnie z wyrzutem.

— Czego chcesz ode mnie, mój panie? Było mi tak dobrze i błogo... Zasypiałem, myśląc o piłce.

— O piłce? — zastanawiałem się głośno. — Pies nie mógł ukraść gołąbka, bo gdyby to zrobił, ogryzałby teraz jego kosteczki...

— Mówisz logicznie! Ale spojrzyj no na niego! On nie ma miny uczciwego psa! — rzekła żona.

— Ale co też wygadujesz!

— Powtarzam, że Fox wygląda bardzo podejrzanie!

— Fox, spojrzyj no mi w oczy! — powiedziałem do psa, on zaś, spuściwszy szybko głowę, mamrotał spojrzeniami i gestami.

— Czy siedziałbym teraz spokojnie, gdybym ukradł gołąbka? Gryzłbym w kąciku kostki, a nie drzemałbym...

Przytacza usprawiedliwienia, które mu sam nasunęłem, to zaś wydaje mi się podejrzane.

— Spojrzyjno mi w oczy, Fox!

Pies udawał obojętnego, niby nic nie wiedzacego, ale ja przejrzałem jego grę.

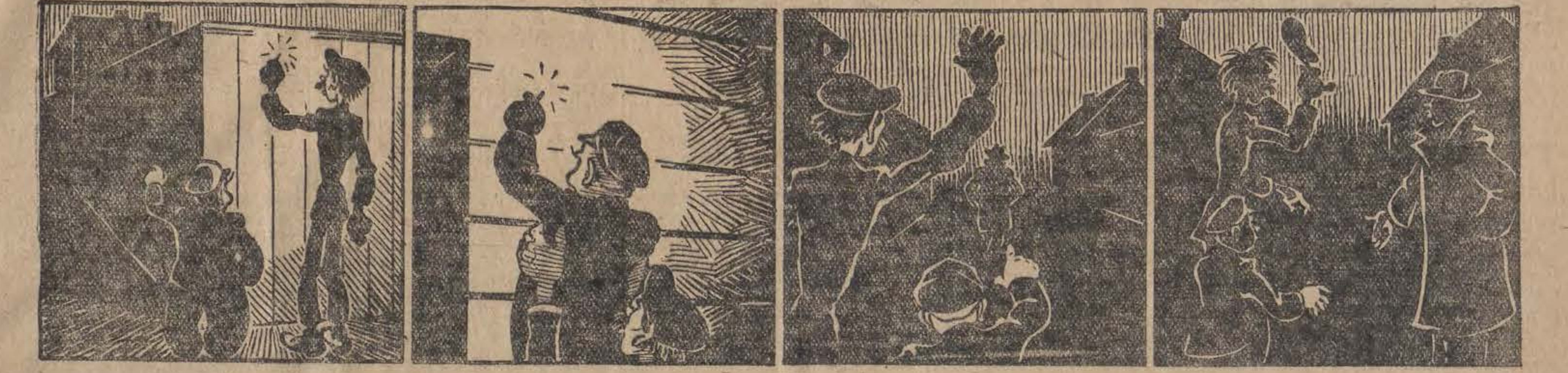
— On ukradł! — zawołałem.

To, co wyczytałem z jego głęboko osadzonych oczu, było dla mnie bardzo, bardzo smutne: w jego oczach malowało się ludzkie kłamstwo.

Fox, podobnie jak człowiek, usiłował zgasić w swoich oczach blask nieprawdy. Jednakże nie udawało mu się to, ponieważ nawet człowiekowi niełatwo jest zataić swoje kłamstwo.

Ukryć kłamstwo udaje się tylko kobiecie: i to nie zawsze...

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Chciałeś iść krótszą drogą do Idziego i zbłądziliśmy, a na rogu nazwy ulicy nie ma...
WACEK: — To może przy bramie?...

WICEK: — No i co?...
WACEK: — Jak pech — to pech!... Tabliczki przy bramie nie ma, a w całym domu już ciemno!

WACEK: — O tam ktoś idzie! Zaraz się od niego dowiemy!
WICEK: — Słuszna racja! Hallo! Hallo, przyjacielu! Wolnego!

WICEK: — Przepraszam bardzo!... Nie wie pan, co to za ulica?...
OB.: — Nie mam pojęcia! Właśnie chciałem się kogoś spytać...

Od wczoraj wolna sprzedaż podręczników szkolnych

We wszystkich księgarniach „Domu Książki" — rozpoczęła się wczoraj wolna sprzedaż podręczników szkolnych dla klas I — IV.

Do tej pory podręczniki te były rozprowadzane wyłącznie za pośrednictwem szkół. Obecnie wobec zaspokojenia najpilniejszych zamówień i potrzeb, każdy może je nabyć w księgarniach. (y)

Inauguracja roku akademickiego w WSE w Łodzi

Wczoraj po południu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi.

Na program uroczystości złożyło się szereg przemówień, imatrykulacja nowoprzyjętych studentów oraz wykład inauguracyjny prof. A. Konopki — „Nauki ekonomiczne a Plan 6-letni". (y)

Łódź wychodzi z zaułków

Przelotowe arterie

skrócą drogę do innych miast i usprawnią komunikację w obrębie Wielkiej Łodzi

Przed wojną ówczesne władze miejskie spod znaku sanacji prowadziły roboty drogowe na ul. Żeromskiego, którą trzeba było przedłużyć w kierunku południowym i zabrukować. Ułożono wtedy kamień polny do ul. Skrzywana i... dalej ani rusz.

Na przeszkodzie stanął bowiem... **płot drewniany, zamykający ulicę.**

Była to tak „olbrzymia" przeszkoda, że nie usunięto jej nawet do chwili rozpoczęcia wojny. Ulica Żeromskiego pozostała „ślepą".

Można więc powiedzieć, że gospodarka kapitalistyczna „skończyła pod płotem".

Tego rodzaju „przeszkody" mogą nas dzisiaj tylko śmieszyć. Zamierzeniom naszych inżynierów, ujętym w ramy 6-letniego planu rozbudowy Łodzi, nie ostoją się nawet mury.

Potwierdza to projekt przebudowy ul. Żeromskiego, która stanie się podstawową arterią tranzytową, bowiem obecnie budowana Trasa P — P nie rozwiązuje w pełni zadania i stanowi tylko pewnego rodzaju prowizorium.

Nowa arteria tranzytowa, omijając śródmieście, połączy ul. Pabianicką ze Zgierską. Jej reprezentacyjny przy tym charakter podkreślą dwie jednokierunkowe jezdnie, ciągnące się przez całą długość ul. Żeromskiego.

W związku z tym w północnej części ulicy, która jest znacznie węższa od południowej, zburzy się szereg „przedpotopowych" ruder. Na ich miejscu wyrosną nowe budynki mieszkalne.

Podobny charakter uzyska również **ulica Targowa** po przebudowie Dworca Fabrycznego. Obecnie kończy się ona „ślepo" przed torami kolejowymi, po ich likwidacji przejdzie jednak tędy i, okrążając Plac Dąbrowskiego, wpadnie w ul. Szterlinga, a może nawet przebije park helenowski i dojdzie do ul. Wojska Polskiego. Z drugiej strony natomiast poprzez Tylną połączy się z ul. Kilińskiego, stanowiąc jej uzupełnienie.

Jak bowiem wiadomo ul. Kilińskiego będzie drugą arterią tranzytową, łączącą ul. Wojska Polskiego ze Rzgowską. Skierowanie części pojazdów przez Targową będzie więc poważnym odciążeniem tej arterii. (kł)

Kasy „Orbisu" czynne są o godzinę dłużej

Pracownicy PBP „Orbis" w Łodzi, chcąc uczcić rocznicę Rewolucji Październikowej, postanowili pracować w dniach od 23 do 31 bm. o godzinę dłużej dziennie. Dzięki temu biuro „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 68 oraz kolektura są czynne do 19 zamiast jak dotychczas do 18-ej.

Pracownicy biura przy Placu Wolności, po skończeniu pracy u siebie, przyjdą pomóc swym kolegom na Piotrkowską 68 i do kolektury. Zobowiązanie to usprawniające pracę „Orbisu" jest również dużym udogodnieniem dla interesantów. (el.)

„PLAN 6-LETNI A LITERATURA"

W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) w dniu 24 października rb. o godz. 19.15 odbędzie się odczyt w połączeniu z recytacjami na temat: Plan Sześcioletni i literatura".

Odczyt wygłosi mgr. G. Timofiejew. Recytatorzy: słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej. Wstęp bezpłatny.

Nie tylko ustawne, ale i estetyczne

Praktyczne komplety mebli

ukażą się niebawem w sprzedaży

Typy mebli, które odziedziczył przemysł meblowy w Polsce, wzorowane były na dawnych, pretensjonalnych i kosztownych modelach, niedostosowanych do potrzeb szerokich mas. Toteż z prawdziwym uznaniem powitać należy pożyteczną inicjatywę Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, który pokusił się o opracowanie nowych odpowiednich wzorów.

CZPD wyszedł mianowicie z założenia, że powinno się produkować meble nie tylko ustawne, ale i estetyczne. Wyłoniona komisja postanowiła więc opracować wytyczne do produkcji mebli dla świata pracy.

W wyniku tych prac powstało 5 kompletów mebli, które w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży.

Podstawowe zestawy składają się z szaf 3 rodzajów, tapczanu z dwoma miejscami do spania, stołu rozsuwanego lub zwykłego, 4 krzeseł oraz sekretarzyka jako sprzętu dodatkowego. Niektóre podstawowe sprzęty, jak szafy, *wykonywane będą w różnych wielkościach, co umożliwi umeblowanie mieszkania stosownie do potrzeb rodziny.*

Godnym uwagi meblem jest tapczan rozsuwany, który może być tapczanem dwuosobowym. Jeśli powierzchnia pokoju jest mała, można go zamienić na dwa tapczany pojedyńcze.

Dużym udogodnieniem jest to, że poszczególne komplety można będzie nabywać w różnych zestawach sprzętów. (j)

Czytelnicy skarżą się

Dlaczego nie ma pończoch?

Centrala odsyła do hurtowni, a klienci odchodzą z kwitkiem

„Jak długo jeszcze będziemy musieli zbijać obcasy — żalą się w listach nasi Czytelnicy — i biegać od sklepu do sklepu w poszukiwaniu pończoch? Dlaczego „zaspano" i nie pomyślano na czas, że po lecie nadejdzie jesień? Dni są coraz chłodniejsze, a my i nasze dzieci chodzimy boso i marzniemy. Rękawiczek skórzanych i wełnianych jest więcej aniżeli mieszkańców Łodzi. Czy rękawiczki mają nam ogrzać nogi?..."

Rzeczywiście, dlaczego nie ma w sprzedaży pończoch? Z zapytaniem tym zwróciliśmy się do dyrektora handlowego Centrali Odzieżowej.

W odpowiedzi usłyszeliśmy, że przyczyn należy szukać w zwiększonym popycie, że podaż nie podąża za potrzebami, że wreszcie Centrala ma na głowie nie tylko Łódź, i w końcu odesłano nas po informacje do hurtowni...

Ale i hurtownia nie wzbogaciła naszego zasobu wiadomości w tej sprawie.

Czy obecny brak pończoch w sprzedaży nie przypomina do złudzenia figielków zaopatrzeniowych z niedalekiej przeszłości, kiedy to Łódź zaopatrywano w miesiącach skwarnych we flanele i watoliny, zaś w kretoniki i jedwabiki podczas siarczystych mrozów?

Ktoś zapomniał zedrzeć kartki z kalendarza i ciepło mu, jak w lipcu. Czas go zbudzić! (p)

Zamiast sensacyjnych zeszycików

dobra lektura dla dzieci i młodzieży

Powstaną nowe biblioteki, wyszkolimy fachowych bibliotekarzy

Pamiętamy zapewne wszyscy przedwojenne, popularno-sensacyjne wydawnictwa, którymi tak szczodrze karmiono dzieci i młodzież szkolną. Były to przeważnie „mrożące krew w żyłach" opisy awanturniczych przygód rozmaitych Nat Pinkertonów, Bufallo Billów i innych Tom Mixów, którzy drogę swych „sukcesów" znaczyli gęsto trupami.

Oczywiście, że taka „lektura" zamiast kształcić wypaczała zupełnie charaktery młodego pokolenia, a liczne przestępstwa, kradzieże, a nawet i zbrodnie dokonywane były ściśle według wzorów, zaczerpniętych z owych popularnych, niewinnie wyglądających książeczek czy zeszycików.

Dzisiaj — podobnie jak i na innych odcinkach — i w tej dziedzinie nastąpiła gruntowna zmiana. Dzisiaj dzieci nie karmi się bezwartościowymi czy wręcz szkodliwymi sensacjami, lecz dostarcza się im pięknych powieści, wierszy, bajek napisanych przez naszych najlepszych literatów i poetów, lub tłumaczonych z bogatego zbioru młodzieżowej lektury radzieckiej i państw demokratycznych.

Młodzież i dzieci żyją dzisiaj tymi samymi zagadnieniami co starsi. Takie sprawy jak produkcja, rozbudowa kraju, współzawodnictwo pracy itp. budzą w młodocianych umysłach wiele szczerego zapału i entuzjazmu, toteż w tym właśnie kierunku zaspakaja się gusta młodych czytelników.

Na terenie Łodzi istnieje 138 bibliotek szkolnych z dużymi księgozbiorami. Są tu przeważnie utwory klasyków polskich, tłumaczenia dzieł obcych autorów, książki popularno-naukowe oraz omawiające w przystępny sposób zagadnienia współczesne. W sumie biblioteki te rozporządzają 100 tysiącami tomów.

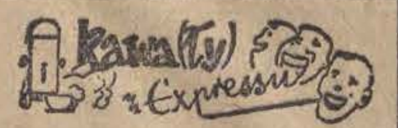
Poza księgozbiorami szkolnymi istnieje również w Łodzi 9 wypożyczalni książek dla dzieci do lat 15. I tu także znajdują się tylko wartościowe dzieła.

Dużą bolączką, która do pewnego stopnia hamuje należyty rozwój sieci bibliotek szkolnych i wypożyczalni jest brak wykwalifikowanych bibliotekarzy. Do tej pory funkcję szkolnego bibliotekarza spełnia zazwyczaj jeden z nauczycieli. Niestety, taki bibliotekarz-amator uważa pracę w bibliotece za zajęcie dorywcze, co powoduje pewne niedociągnięcia.

Dlatego też w planach na rok przyszły przewiduje się poza rozwijaniem sieci bibliotek i wypożyczalni masowe szkolenie personelu na kursach bibliotekarskich.

W czasie przeprowadzanych kontroli zauważono, że niektóre księgozbiory pozostawiają jeszcze wiele do życzenia pod względem wyglądu estetycznego, a czasem nawet i doboru tytułów. Usterki te usunie się w najbliższym czasie.

Należy również stwierdzić, że na dal jeszcze zbyt mało w pracach bibliotecznych angażuje się dzieci. A przecież jest to najlepszy narybek na przyszłych kierowników bibliotek szkolnych lub wypożyczalni! (j)



Wuj Kleofas przywołał do siebie swego siostrzeńca i pyta go:

— Piotrusiu, dowiedziałem się, że mówisz na mnie „osioł". Czy to prawda?

Piotruś milczy.

— Powiedz prawdę, a nic ci nie zrobię...

— Tak, wuju...

— No — wybaczam ci dlatego, żeś powiedział prawdę...

W odpowiedzi na nasze artykuły

POWOLUTKU AŻ DO SKUTKU

Zainterpelowany przez nas Zarząd Nieruchomości, w związku ze skargami naszych Czytelników — wyjaśnia:

Przy ulicy Sterlinga Nr 10 powierzono już pokrycie dachów Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu.

W domu przy ul. Karpackiej Nr 10 dokonany będzie jeszcze w tym roku remont zabezpieczający, zaś w roku przyszłym dom poddany zostanie remontowi kapitalnemu.

Przeprowadzona kontrola domu przy ulicy Próchnika Nr 10 stwierdziła, że skargi lokatorów były uzasadniane, gdyż znajdujący się tam gołębnik jest rozsadnikiem brudu i zatruwa powietrze. Zgodnie z żądaniem władz właściciel zobowiązał się zlikwidować gołębnik.

Natomiast skargi lokatorów domu przy ul. Kilińskiego Nr 40 są nieuzasadnione, albowiem dom posiada nowowybudowany ustęp, połączony z siecią miejską.

Kiszka — 10,6 sek.
Wspaniały bieg na zawodach w Katowicach

W finałowych zawodach lekkoatletycznych o nagrodę redakcji „Sportu", które odbyły się w niedzielę w Katowicach, Kiszka na 100 m uzyskał czas 10,6 sek. a w skoku w dal 6,52 m.

Tarnów — Łódź
Półfinałowy mecz o Puchar Miast

Powtórzony mecz o puchar miast Bytom — Katowice zakończył się zwycięstwem piłkarzy bytomskich 4:2 (0:1) przy czym i tym razem nie obeszło się bez dogrywki. Tak więc do półfinałowych spotkań zakwalifikowała się reprezentacja Bytomia.

Łódź w półfinale wylosowała za przeciwnika Tarnów. Mecz ten odbędzie się w Tarnowie dn. 1 listopada.

TEATRY

Nowy — teatr nieczynny.
Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godzina 19.15.
Powszechny — „NIEMCY" — godzina 19.15.
Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" na 19.30.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.
Pinokio — teatr nieczynny.
Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA — Piętnastoletni kapitan — 16, 18, 20.
BAJKA — Pieśń tajgi — 17.30, 20.
BAŁTYK — Nowe Węgry — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności nr 40.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Orzeł Kaukazu I seria — 18, 20.
POLONIA — Parada natrętów — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Albeniz — 17.30 20.
REKORD — Pustelnia parmeńska II seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Harry Smith odkrywa Amerykę — 18, 20.
ROMA — Śpiewak nieznany, 18, 20.
STYLOWY — Eksperyment dra Erlicha — 17.30, 20.
ŚWIT — Dziewczyna ze Słowacji — 18, 20.
TATRY — Historia jednego wynalazku — 16.30, 18.30, 20.30.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Cesarski słowik — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Bitwa Stalingradzka I seria — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Scott na Antarktydzie — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Orzeł Kaukazu, II seria — 18, 20.

Brawo Olejniczak!
ZESPOŁOWA JAZDA
dała Polakom przygniatające zwycięstwo nad żużlowcami Czechosłowacji

Ilość widzów, zgromadzonych na olimpijskim stadionie we Wrocławiu na meczu żużlowym Polska — Czechosłowacja obliczono na 50 tysięcy. Liczba ta mówi o wzrastającej popularności sportu motorowego, a obserwacje wskazują, że dzieje się to kosztem piłki nożnej.



Kibice piłkarscy rozsmakowali się w sporcie motorowym, wychodząc ze słusznego założenia, że lepiej patrzeć na dobrą jazdę żużlowców, niż na pośledniejszego gatunku popisy piłkarzy.

Toteż coraz częściej mamy do zanotowania fakty zbiorowego zamawiania biletów przez zakłady pracy na zawody motocyklowe. Tak było i z meczem we Wrocławiu — woleli oglądać żużlowców, niż piłkarzy.

Wrocławski pokaz nie przyniósł zawodu — był pierwszorzędny. Wygraliśmy w stosunku przygniatającym, ale — bądźmy szczerzy — mieliśmy zadanie ułatwione. Do kompletu pierwszej drużyny CSR brakowało Havelki i Stanislava, i, co ważniejsze, Czesi nie mieli pełnowartościowych maszyn. Polacy jechali na nowiuteńkich maszynach PZM, a nie klubowych, które rwały z miejsca jak szatany. Gdyby skład Czechów był kompletny, a maszyny ich nowe, siły nasze ocenić musielibyśmy jako równorzędne i dobrze popracować na zwycięstwo. A tak wygraliśmy gładko 101:54 punktów.

Polacy tworzyli doskonałą drużynę i jechali zespołowo. Walory te uwypuklił już pierwszy wyścig, w którym — traf chciał — spotkali się najlepsi jeźdźcy zespołów: Olejniczak i Kołeczek oraz Rosak i Lucak. Od razu padł rekord toru i zajęliśmy dwa pierwsze miejsca. Już wiedzieliśmy, że jest dobrze, że meczu nie powinniśmy przegrać.

Czesi dorównywali nam na prostej, ale nasze nowiutkie maszyny prowadzone pewnymi rękami brały wspaniale wiraże. Był to popis technicznego opanowania maszyn przez naszych kierowców. Ani jednego upadku podczas całego meczu! Wszystko poszło gładko.

Tylko w 11-tym biegu Czech Volovy i nasz Malinowski dali na starcie z miejsca taki gaz, że maszyny stanęły im dęba i przykryły ich. Valovy jakoś zdołał zapalić motor, ale Malinowski nie dokonał już tej sztuki i odpadł.

W 5-tym biegu uczniowie zmierzyli się ze swym nauczycielem, ponieważ tu startował Spinka, pierwszy trener polskich motorzystów na obozie w Rybniku jeszcze w roku 1948. Spinka, mimo wysiłków, dostał od swych uczniów lanie. Bieg ten wygrał Spyra i Olejniczak. Były trener polskich motorzystów nie wydawał się być zmartwiony swym niepowodzeniem, widząc, na jak dobry grunt trafiły ziarna jego pracy.

Jedyne zwycięstwo odnieśli Czesi w 7-mym biegu przez Rosaka, ale za to drugi Czech przybył tutaj na metę jako czwarty. Kapała z Sucheckim zajęli zgodnie 2 i 3 miejsca. Czas zwycięzcy był o 1 sekundę słabszy od rekordu Kołeczka.

Ale nie długi był żywot tego rekordu. W 13-tym biegu Suchecki uzyskał jeszcze lepszy czas 1.31, a więc o 0,2 lepszy od rekordu Kołeczka.

Wreszcie nieco uwagi poświęcimy ostatniemu wyścigowi. Cechująca dotychczas Polaków, zespołowa jazda w tym biegu, nie miała zastosowania. Spyra zapowiadał, że musi wziąć rewanż na Kołeczku za mistrzostwo Polski i właśnie ten ostatni bieg wybrał jako odpowiednią okazję. Mógł to uczynić, ale jeśli się już na to zdecydował, powinien uprzedzić o tym Kołeczka.

Wydaje się, że jednak Kołeczek nie był o zamiarze Spyry uprzedzony, bo gdy wyruszył ze startu, nieco spóźniony, przez cały biegł zamykał drogę Czechom i bynajmniej nie starał się dopędzić rywala, licząc na to, że ten poczeka na niego w odpowiednim momencie. Czas uzyskany w tym wyścigu przez Spyrę 1.33,2 bardzo wyraźnie to podkreśla.

Ale mniejsza z tym. Kołeczek i Spyra uzyskali w rezultacie jednakową ilość po 19 punktów, Suchecki 18, Kapała 16 i Olejniczak 14. Jeśli komu należą się jednak słowa uznania za jazdę zespołową, to w pierwszym rzędzie właśnie Olejniczakowi. Ten motorzysta nie dbał o zwycięstwo indywidualne, lecz w każdym biegu nastawiał swą jazdę na umożliwienie swoim kolegom zdobywania miejsc najlepiej punktowanych. Brawo Olejniczak! (Jur.)

II Liga piłkarska
Odbyły się tylko trzy mecze

Trzy spotkania w II Lidze przyniosły następujące wyniki:

grupa wschodnia Lublinianka — Włókniarz Częstochowa 4:1 (2:0);

grupa zachodnia Kolejarz Bydgoszcz-Kolejarz Toruń 6:0 (3:0). Powtórzony mecz Związkowiec Radom — Kolejarz Ostrów 4:1 (0:1).

W związku z międzypaństwowym meczem piłkarskim Polska — Bułgaria, spotkanie II Ligi grupy wschodniej zostało przeniesione z 29 bm. na 5 listopada. Dwa zaległe spotkania tej grupy: Związkowiec Chełmek — Ogniwo Bytom i Lublinianka — Stal Lipiny wyznaczono na 1 listopada.

Łódź-Kraków 2:3 (0:2)
Piłkarze Głuchoniemi walczą o mistrzostwo Polski



Mecz piłkarski reprezentacji Głuchoniemych Kraków — Łódź odbyty w Łodzi zakończył się zwycięstwem drużyny Krakowa w stosunku 3:2 (2:0). Jest to pierwsza porażka łodzian doznana w mistrzostwach Polski Głuchoniemych.

Mimo tego Łódź prowadzi nadal w tabeli rozgrywek i to różnicą 5 punktów. Bramki dla Łodzi uzyskali Błażejewski i Rudniak, a dla Krakowa Maciaszek 2 i Słabik 1. Sędziował Andrzejak.

Doczekali się...
Cztery kary
spadły na piłkarzy Związkowca (Kraków)

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał na ostatnim swym posiedzeniu 4 zawodników Związkowca Kraków za niesportowe zachowanie się na meczu z Kolejarzem Poznań. Nowak otrzymał surową naganę, a Górecki, Bieniek i Stefaniszyn ukarani zostali 2-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na pół roku.

Przy stole ping ponga
zmierzy się Spójnia (Łódź) z ŁKS Włókniarzem

W czwartek 26 bm. w sali Helenów (Północna 36) odbędzie się o godz. 18 min. 30 mecz tenisa stołowego pomiędzy zespołami ŁKS Włókniarz — Spójnia.

Zawody te będą ciekawe, ze względu na silne składy obu drużyn: ŁKS Włókniarz: Krzysik Grzelczyk, Supeł, Wystop, Spójnia: Krygier (mistrz Łodzi), Szofel, Matys i Kadzidło. Matys jest nowo pozyskanym zawodnikiem z Górnika (Bytom).

Mecz ze Spójnią będzie dla ŁKS Włókniarza doskonałym treningiem przed oczekującym go w najbliższą niedzielę pierwszym spotkaniem ligowym.

Bez wagi średniej
Łódź — Częstochowa 8:8
Piórkowski i Lubelski nie stawili się

W Częstochowie odbyły się międzyokręgowe zawody bokserskie Łódź — Częstochowa zakończone wynikiem remisowym 8 : 8.



Łódź nie miała zawodnika w wadze średniej i oddała tutaj punkty walkowerem. Stało się to na skutek nieporozumienia, w wyniku którego ani wyznaczony Piórkowski, ani rezerwowy Lubelski na wyjazd się nie zgłosili.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi):

w muszej Kargier pokonał na punkty Drogosza, w koguciej Kotowski przegrał z Łapuchą, w piórkowej Mazur przegrał na punkty z Jachimowiczem. w lekkiej Borowski przegrał w I rundzie przez techn. k. o. z Kozą, a w drugiej parze Jędrzejczyk zmusił do poddania się w II starciu Luzeńczyka, w półśredniej Maciejczyk wypunktował Wodeckiego, w średniej Dobosz (Cz.) uzyskał zwycięstwo walkowerem, w półciężkiej Skalski wygrał z Michalakiem.

W ringu sędziował Bernat (Warszawa). Widzów 1500.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



128)

— Czy pan pułkownik zbiera znaczki również i dzisiaj? — spytał go Wolbrzycki.

— Nie, nie! — potrząsnął głową von der Droste. — Kiedy miałem osiemnaście lat minęła mi ta mania. Natomiast ogarnęła mnie inna. Właśnie wybuchła wojna a ja, skończywszy oficerską szkołę, poszedłem na front i zacząłem z taką samą pasją, jak ta, z którą zbierałem kiedyś znaczki pocztowe, kolekcjonować medale i krzyże za waleczność.

Trochę ironicznym ruchem wskazał na zdobiące jego piersi wstążeczki orderowe.

— Ażeby zdobyć jedną z takich szmateczek, narażałem nie raz i nie dziesięć razy życie. Teraz z kolei z jednakowym zapałem zbieram obrazy Małgorzaty Brink. Sam wyraźnie zdaję sobie sprawę z tego, że to jest jakieś opętanie, jakaś idee fixe. A jednak kolekcjonuję je wytrwale. I tak, jak dla tamtego starego znaczka Makao, gotów jestem chyba popełnić to, co jedni nazwą głupstwem, a inni szaleństwem.

Wolbrzyckiemu zastukało serce.

Niedomówienia niemieckiego pułkownika stają się aż zanadto wyraziste. Co chce von der Droste powiedzieć przez zwrot: „gotowy jestem popełnić to, co jedni nazywają głupstwem, a inni szaleństwem".

Zdobywa się na odwagę i, choć rozum powiada mu, że nie powinien zaczynać tak obcesowo, mówi, siląc się na spokój.

— Panna Brink opowiadała mi o panu niejedno, pułkowniku. Dała mi też do zrozumienia, że jest pan poinformowany o celu mojej wizyty.

Von der Droste spoważniał. Jak ktoś, kto w ostatniej chwili chciałby się cofnąć, a nie wie, jak to zrobić.

— Celem pańskiej podróży było przede wszystkim przywiezienie mi obrazów panny Brink, nieprawdaż?

— Tak jest, panie pułkowniku! — Wolbrzycki wyciąga z krótkiej uwagi gospodarza wniosek, że powinien postępować bardziej dyplomatycznie. — Zostawiłem swoją paczkę w przedpokoju.

— W przedpokoju? — przez twarz pułkownika przeleciał cień niezadowolenia. — W tej chwili zadysponuję, żeby wniesiono ją tutaj, do mojego gabinetu.

Nacisnął guziczek dzwonka. Ordynans, otrzymawszy krótki rozkaz, wnosi paczkę.

— Mam rozwiązać? — zapytał służbiście.

— Nie trzeba... Ja sam! — odprawił go skinieniem ręki.

Wolbrzycki zauważył, że panu von der Droste drżały z niecierpliwości ręce, kiedy przecinał plątaninę sznurów.

— Widzę, że Małgorzata nie próżnowała! — rzekł potem pułkownik z aprobatą. — Przysłała mi aż sześć obrazów... I to jakich!

Postawił je pod ścianą, cofnął się o parę kroków i zmrużywszy oczy, entuzjazmował się.

— Cieszy mnie przede wszystkim, że bardzo jednostajna kiedyś tematyka Małgorzaty staje się coraz bardziej różnorodniejsza. Za czasów monachijskich malowała przede wszystkim akty. Za moją wskazówką przerzuciła się na martwą naturę. Mam wrażenie, że ten rodzaj odpowiada najbardziej jej zdolnościom. Niech no pan spojrzy na te pomarańcze, leżące na szkatułce z czarnej laki! Co za doskonałe kolorystyczne zestawienie... Ach, jest i pejzażyk! Ho, ho, paleta Małgorzaty staje się coraz bogatsza!... Ile tu szerokiego tchu, ile rozmachu!... Nawet nie każdy odgadnie, że rzuciła go na płótno ta sama dłoń, która z taką finezją opracowała kolorystyczne nuanse w tamtej martwej naturze!

Wolbrzycki, doskonały sportowiec, na malarstwie zna się niewiele. Szczerze mówiąc, nie rozumiał nigdy stylu malarskiego panny Brink. Niemniej teraz, naśladując zachwyt niemieckiego pułkownika, powtarza jego słowa:

— Tak, talent jej rozwija się nieledwie z dnia na dzień!... A kolorystyczne nuanse w tej martwej naturze są rzeczywiście bardzo efektowne!

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji Łódź ul Piotrkowska 102-a — Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy, telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a. tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-23046